

5
2017

DWUMIESIĘCZNIK KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY NAJMŁODSZEJ

MISYJNE DRÓŻKI



**DREPTAKA
NÓŻKI**

W krainie
Wikingów





CZOŁEM, CZYTELNICY! JESTEM DREPTAK, **DREPTAK NÓŻKA!**

Na sam koniec wakacji wyruszyłem w podróż na północ, do skandynawskiego kraju – Szwecji. Mimo lekkiego chłodu mam bardzo miłe wspomnienia. **Przywiozłem list od Agnis**, którą poznałem w katolickiej parafii prowadzonej przez ojców oblatów. Bardzo cieszyła się, że może napisać do Was kilka słów (s. 3). Chciałbym też Wam przypomnieć o **ważnym święcie misyjnym** (s. 4.). Odwiedzając Szwecję, usłyszałem mnóstwo opowieści o pewnym **Dzikusie, który bał się szkoły** (s. 8-9). Gdy powędrujecie przez następne strony, przeczytacie ciekawostki o dużych, **drapieźnych kotach**, poznacie przepis na tradycyjny, **szwedzki deser**, a może nawet trochę się pośmiejecie. Pod koniec czeka na Was także **leśna krzyżówka**. To co, lecimy? Zapraszam do Szwecji!



W NASTĘPNYM
NUMERZE

Dreptak w gorącym
MAROHO.



Ahoj, Drodzy Przyjaciele!

Jestem Agnis i piszę do Was prosto ze Szwecji, a dokładniej z miasta Malmö, gdzie mieszkam z moją kochaną rodziną. Mam nadzieję, że mieliście zachwycające wakacje! Ja w końcu miałam mnóstwo czasu, w szczególności na czytanie.

Kiedy odwiedził nas Dreptak, to opowiedziałam mu trochę o moich ulubionych książkach. Szwecja to prawdziwe królestwo bajek i powieści, szczególnie dzięki „Pippi Pończoszance” czy „Dzieciom

z Bullerbyn”. Ale prócz nich istnieje jeszcze wielu fantastycznych bohaterów, z którymi lubię się spotykać w książkach. Jestem ciekawa, jakie są Wasze ulubione bajki, szczególnie te polskie. Teraz jesienna pora będzie sprzyjała zaczytaniu się w wielu ciekawych opowieściach.

Dobrej jesieni dla Was! **AGNIS**

Piszcie na adres: **Misyjne Drogi**
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań,
z dopiskiem „Dreptak”.

MOI MILI!



Co roku pod koniec października przypada **Niedziela misyjna, która rozpoczyna Tydzień misyjny**. W tym czasie modlimy się w intencji działalności misyjnej Kościoła. Może zastanawiacie się, jak my możemy się zaangażować? Bo przecież mało kto z nas może ruszyć w świat, do ludzi, niczym prawdziwi misjonarze i rozmawiać, poznawać, pomagać ludziom, którzy nie znają Pana Boga.

My także jesteśmy potrzebni misjom. Nawet w domu, w kościele, w naszej okolicy możemy robić niesamowite rzeczy! Siła jest w naszej modlitwie. Słyszeliście może o Papieskim Dziale Misyjnym Dzieci? To organizacja,

która powstała z inicjatywy europejskich dzieci. Postanowiły ponad 150 lat temu pomóc swoim chińskim rówieśnikom umierającym na ulicach z głodu, bez łaski chrztu świętego. Na czym to polegało? Codziennie modliły się i raz w miesiącu wkładały do skarbonki małą sumę dla potrzebujących. Tak właśnie narodził się ten ruch, który docenił Papież. Trwa on aż do dziś. Można pomagać na wiele sposobów, nawet samemu modląc się za dzieci z całego świata i misjonarzy, bo przecież czasem mają naprawdę nielato. Podążmy za słowami bł. Marii Teresy Ledóchowskiej – patronki misji, która zawsze powtarzała: „Chcę uczynić coś wielkiego dla Pana Boga!”.

WASZ DREPTAK





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.